

ETOS SPORTU

Rozróżnienie między Logosem a Etosem sięga do fundamentalnej dysfunkcji między porządkiem bytu a łaodem wartości. Logos skupia w sobie strukturę tego, co jest, a nawet być musi. Etos wyznacza horyzont możliwości, ze wskazaniem na hierarchię dóbr subiektywnego zapotrzebowania i poziomu obiektywnej ważności. Logos wyprzedza, ale i potwierdza to, co jest i musi być spełnione, wedle nieuchronnych, zazwyczaj rozumnych praw, przybierających nawet postać przeznaczenia. Etos wprowadza ontologiczny niepokój, z sugestią, że to, co lepsze niekoniecznie jest urzeczywistnione, warto zatem podjąć wysiłek, aby to lepsze ziszczyć. Logos pragnie zrozumienia i poddania się wyrokom zasad, uznanych za konieczne. Etos wymaga napięcia woli oraz podjęcia wysiłku, a czasem nawet ryzyka i ofiary¹.

Według koncepcji metafizycznych, wywodzących się od Heraklita a rozbudowanych w dialektyce Hegla, światem rządzi Logos, utożsamiany zwłaszcza z Ideą, Rozumem, albo z boskim Słowem. Inne teorie, zorientowane antropologicznie, a wiązane z Sokratesem, Kantem i egzystencjalizmem, głoszą prymat Etosu właśnie. Po pierwsze dlatego, że nie ma wcale żadnego Logosu, doskonale zastępowanego Chaosem. Po wtóre, jeśli nawet istnieje, to z powodu swej istotnej ograniczoności, musi zminimalizować pretensje do rządów w świecie. Pojawia się w efekcie konflikt fundamentalny. Skoro Etos powinien i chciałby uczynić coś więcej i lepiej, to nie może poddawać się konserwatyzmowi Logosu, który stawia zapory dla wartości i wolności. W imię konieczności, Logos wymaga od człowieka akceptującego zrozumienia praw Kosmosu, a tym samym rozsądnej, acz pokornej bierności. Etos,

¹ J. Lipiec [red.] (1994), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków.

przeciwnie, koncentruje się na wspomaganiu podmiotowości ludzkiej, ufając w niepodległość świadomości, dobrą wolę i moc sprawczą czynu.

Ojczyzną Logosu jest teren Natury, odkrywany sukcesywnie jako rezerwuuar sił i środków rozwojowych. Prawa natury ujawniają też zarazem granice przyrodzonych niemożliwości. Środowiskiem rodzimym Etosu jest natomiast Kultura, jako niezmierny obszar wszelkich sensów i wartości, instalowanych w intencjonalnej sferze bytu, wedle możliwości podmiotowych horyzontów człowieka.

Sport – między Logosem a Etosem

Od dawien dawna, przyjmijmy, że od czasów Homera i Pindara, trwa spór o istotę sportu, zwłaszcza o jego przynależność do którejś ze sfer: natury bądź kultury. Homer i jego literaccy następcy znajdowali w sporcie, osobliwie olimpijskim, przede wszystkim potężną ekspresję wartości. Sportowe zmagania to teren ścierania się dzielności z tchórzostwem, nieustępliwości z kaprysem, uczciwości z oszustwem, sprawiedliwości ze stronnictwością. Ruch ciała jest tylko narzędziem i metodą uzewnętrzniania tego, co ukryte przed zmysłami, lecz jasne i oczywiste dla rozumiejących umysłów. Sportem władał zatem Etos, bo Logos miał być jedynie na jego usługach. *Aletheia* czyli prawda nieskrywana, sprzęga się więc w tej wizji z Etosem.

Czasy nowożytnie przyniosły głęboki przełom, zarówno w promowaniu Logosu, jak i jego pozycji w budowaniu obrazu świata. Patronat nad Logosem przejęła nauka. Etos pozostawiono poetom, kaznodziejom i myślicielom-humanistom. Odrodzony sport otrzymał opiekę Logosu przede wszystkim, uznany za sposób prezentacji naturalnych skłonności oraz podnoszeniu dobrostanu zdrowia i sprawności, jak najbardziej fizycznej. Etos sportu był mniej dostrzegany, spotykając się z pobłażliwą tolerancją, charakterystyczną dla sytuacji, jaką można zaobserwować na terenie nauk o kulturze fizycznej, a także w praktyce promocji i organizacji sportu wyczynowego, traktowanego jako targowisko sukcesów rywalizacyjnych i pogoni za rekordami za wszelką cenę li-tylko. Człowiek sportu stał się zatem reprezentantem sił natury, badanym i opisywanym niemal wyłącznie w kategoriach nieskomplikowanych jakościowo, acz w miarę precyzyjnych ilościowo. Konsekwencją tego rozbitcia stało się powstanie dwóch różnych, konkurencyjnych języków i oczywiście, dwóch metodologii. Symptomy tego dualizmu postaw są widoczne po dziś dzień. Jedni uczeni traktują dziedzinę sportu jako wydzielony obszar dyscyplin fizyko-chemicznych, biologicznych i medycznych, zazdrośnie strzegąc monopolu kompetencyjnego. Inni powracają do języka kultury, szukając właściwych dla fenomenu sportu subtelnych sposobów opisu poprzez kategorie

jakościowe, z przesunięciem akcentów ilościowych na margines. Spór Logosu z Etosem przenosi się wtedy na płaszczyznę epistemologiczną, a nawet czysto językową.

W jednym przypadku sportowiec traktowany jest jako aktywny życiowo organizm o odpowiednich cechach wydolnościowych i sprawnościowych, czasem z dodatkiem właściwości psychicznych, czasem zaś obywających się w ogóle bez bardziej złożonych procesów mózgowych. Odpowiedniość przymiotów ciała oznacza, rzecz jasna, zdolność do możliwie adekwatnego względem celu ruchów fizycznych, użytecznych lub niezbędnych w danej dyscyplinie sportowej. Tak pojmowany Logos „szkiełka i oka” obywa się z reguły bez czynników kulturowo-aksjologicznych. Zwolennicy drugiej koncepcji badają i opisują sport jako teren realizacji wartości, zazwyczaj głęboko przeżywanych przez samych zawodników, ich trenerów oraz publiczność. Sport zostaje wywyższony wówczas do wymagań Etosu, a więc tego, co w człowieku najszlachetniejsze, co budzi największe emocje zwłaszcza w relacji do stawianych celów. Z dodatkowym komentarzem: czy istotnie chodzi wyłącznie o zadania stawiane sprawnym organizmom, czy też całościowo ujmowanym podmiotom ludzkim, zdolnym do przekształcania walorów ciała w wartości instrumentalne wyczynów sportowych.

Jedność wielości

W potocznym rozumieniu pojęcia „etosu” sprowadzany jest on niekiedy do jednej, pojedynczej albo dominującej wartości, charakteryzującej sposób życia społecznego i metodę rozstrzygania wątpliwości w wyborze postępowania i osądu. Odwołujemy się wtedy do znamion przynależności geograficznej (etos rzymski, etos japoński, etos germański), albo do właściwości stanowo-klasowych (etos rycerski, etos samurajski, etos arystokratyczny, etos mieszczański), albo wprost do wyróżnionej czynności lub postawy (etos walki, etos pracy, etos honoru, etos ahimsy czyli biernego oporu). Można też mówić o etosie wolności, solidarności, sprawiedliwości, troski, heroizmu etc. Z innej strony patrząc, wskazujemy na etos rewolucyjny lub przeciwnie, na etos stabilizacji, bezpieczeństwa i poświęcenia.

W pojęciu etosu przeważa obecność wartości pozytywnych. Tkwi w nim nawet wyraźny pierwiastek wzniosłości i nadzwyczajności, bliskiej poziomowi *sacrum*. Nic więc dziwnego, że często mamy tu do czynienia ze swoistym naddatkiem powinności zalecanych danej dziedzinie lub grupie. Mówimy wtedy o etosie wyznaniowym, na przykład wspólnot chrześcijańskich, etosie służb ratowniczych i lekarskich, etosie nauki, etosie pewnych dziedzin sztuki (literatury, teatru).

Mnogość terenów i sposobów użycia wskazuje na pewną niejednoznaczność samej kategorii, ale też zbliżone intencje. Etos, to albo sumaryczna wartość różnych składników, albo dominanta zbioru wartości, albo też naprawdę jedna, kierownicza nadwartość, podporządkowująca sobie najbardziej nawet złożone systemy wartości. W tym kontekście powstaje pytanie, czy rozległa i skomplikowana dziedzina sportu wytworzyła własny etos, czy też jest zanurzona w jakimś lub jakichś innych etosach. Pytamy wówczas zarówno o źródła i podstawę danego etosu, lecz także o jego konstrukcję. Czy etos sportu może zmieścić się w jednej wartości tylko, czy też jest on strukturą zespoloną, a jeśli tak, to czy w jej obrębie funkcjonuje jedno spoiwo w postaci jednej, dominującej wartości, czy też mamy do czynienia z zestawem kilku wartości przewodnich? I jeszcze jedno: czy istnieje jeden etos całego sportu, czy też występują na jego terenie pewne odmiany, zależne od typów sportu (innych w sportach walki o tradycjach dalekowschodnich, innych w sportach indywidualnych, innych w grach zespołowych z piłką, innych w sportach ekstremalnych, na przykład w narciarstwie himalaistycznym)².

Ostrożne odpowiedzi prowadzą w różne strony. Jak się wydaje, etos sportu ma charakter wielowartościowy, aczkolwiek wewnątrz zharmonizowany w obrębie struktury zespolonej wokół kilku wartości przewodnich. Mimo funkcjonowania pewnych wariantów, związanych ze specyfiką kodeksów i rytuałów poszczególnych dyscyplin, wolno uznać wspólność etosu dla całego sportu, ściśle określoną cechami esencjalnymi. Etos sportu koncentruje się przede wszystkim w wartościach etycznych, w jego zasięgu mieszczą się jednak również wartości innych jakościowo dziedzin (estetyczne, obyczajowe, zdrowotne, ludyczne, a także wszelkie walory uczuć zbiorowych). Na szczególną uwagę zasługuje też korelacja etosu z istotą sportu, najprawdopodobniej występująca jako więź sprzężeń zwrotnych. Etos sportu decyduje o jego eidosie, a istota sportu wyznacza jego etos.

Trójwarstwowa zawartość etosu sportu

Składniki etosu sportu mają różną proveniencję historyczną, nawiązującą do poczucia moralnego antycznych Greków albo wprost do dzisiejszych czasów. Jedne wykazują chwalebna odporność na zmiany, inne, całkiem przeciwnie, szczęśliwie są efektem zmiennej wrażliwości. Chwalimy odwieczną zasadę równości na starcie, odcinamy się jednak zdecydowanie od obłudy nierównościowych manipulacji przed startem, w tym wszelkiej ksenofobii, rasizmu oraz dyskryminacji kobiet, mniejszości, nie mówiąc o ludziach

² Z. Dziubiński [red.] (2001), *Aksjologia sportu*, Warszawa.

zniewolonych (stosunek do niewolników nakazuje zresztą powstrzymanie się od bezwzględneho entuzjazmu wobec ideałów antyku). Wysoko cenimy męstwo w walce, za aberrację uznajemy wszelako dawny, spartański wzorzec nieumiejętnego sprostania porażkom, a tym samym gotowości do rewanżu (jednej z istotnych cech sportu). Chwalimy szczerze zasadę *ekechejrii*, nie potrafimy też włączyć do rodziny sportów olimpijskich popisów gladiatorских, kończących się śmiercią na arenie. Żywimy niezbite przeświadczenie, że sens sportu zawiera w sobie swoiste *perpetuum mobile* fenomenowi permanentnych powtórzeń, a więc wzlotów i upadków tych samych i wciąż nowych, ambitnych agonistów³.

Wartości tworzące podwalinę etosu sportowego dotyczą po pierwsze, cech osobowych zawodników, w dwóch wersjach: od koniecznego minimum po pożądane optimum. Po drugie, charakteru konfrontacyjnych relacji między sportowcami. Po trzecie, obejmują ogół wzajemnych powinności i sensotwórczych przeżyć na terenie stosunków między stadionem a jego społecznym otoczeniem. Etos sportu obejmuje wszystkie trzy sfery, wzajemnie się warunkujące, zazwyczaj ze stymulacją synergiczną. Osobowości sportowców kształtują atmosferę i jakość kontaktów w rywalizacyjnych spotkaniach. Interpersonalne stosunki wpływają na temperaturę i znaczenie odbiorczych zachowań publiczności oraz milionów odległych obserwatorów. Społeczne oczekiwania określają dość skutecznie postawy zawodników i przebieg wydarzeń sportowych. Spirala sprzężeń wznosi na wyższy szczebel sportowych zmagania, zarówno pod względem wydajności wynikowej i poziomu estetycznego, jak i wartości etycznych, uszlachetniających konfrontacje stadionowe⁴.

Etos sportowca – etos sportu

Obraz sportowego etosu rozpoznawalny jest zazwyczaj bezpośrednio, na żywych przykładach, w wizerunkach poszczególnych zawodników, rzecz jasna, odpowiednio dobranych. Mieści się on również w zbiorczym portrecie ogółu sportowych indywidualności. Zrozumienie głębszych pokładów psychiki, a zarazem wszelkich zawilosci etosowego wizerunku najłatwiej przychodzi osiągnąć poprzez analizę przykładów wyrazistych. Takimi są z reguły osobowości sportowców wybitnych: wielkich mistrzów i rekordzistów, tryumfatorów najbardziej prestiżowych zawodów i bohaterów wydarzeń o specjalnym znaczeniu.

³ A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna (1983), *Etyczne aspekty sportu*, Warszawa.

⁴ P. de Coubertin (1996), *Oda do sportu*, Warszawa.

Pytając o źródło sukcesów, a tym samym o przyczyny i podstawę powszechnego podziwu dla gwiazd sportu, sięgamy do ich specjalnych uzdolnień, a przede wszystkim do siły cnót osobistych. Jakich i skąd się wywodzących? Otóż, zwracamy się zarówno do naturalnego, wrodzonego wyposażenia w określone przymioty, na kanwie których budowana była cała kariera zawodnicza, nade wszystko jednak na cechach nabytych, wykształconych poprzez pracę nad sobą. Powiada się zwykle, że na sukces składa się 10 procent talentu i 90 procent pracy. Nie należy tego spostrzeżenia traktować jak wyrazu towarzyskiej kokieterii. Rzecz jasna, nie wolno nigdy lekceważyć roli dyspozycji, bez których nie da się budować udanej przyszłości sportowej.

Wartością w tym względzie podstawową staje się zasada samopoznania, realizowana w samotnym wysiłku postępowania w myśl antycznej reguły „Poznaj samego siebie”, albo też z pomocą innych, rodziców i nauczycieli zazwyczaj, którzy na maieutycznej drodze sokratejskiej pomagają jednostce odkryć jej własny potencjał. Teorię samopoznania dopełniają jednak efekty samodoskonalenia poprzez pracę nad sobą, zawsze odniesioną do własnych, niepowtarzalnych możliwości jednostkowych.

Rejestr tych przymiotów obejmuje długi szereg walorów, takich jak: pracowitość właśnie i rzetelność, sumienność i wytrwałość, cierpliwość i skupienie, umiejętność współpracy i dokładność kooperacyjną (w sportach zespołowych). Waleczność i odporność na niepowodzenia, wytrzymałość i elastyczność, a także swoboda i dyscyplina. Oczywiście dotyczy to również cnót interpersonalnych: przyjaźni, szacunku dla godności rywali, życzliwości i pogody ducha.

Przymioty osobowe stanowią fundament relacji międzyludzkich, ale i na odwrót, to właśnie etos relacji międzyludzkich formuje charakter i etyczne dyspozycje świata sportu. Spór o pierwszeństwo w hierarchii ważności zapewne nigdy nie zostanie rozstrzygnięty jednoznacznie. Większość badaczy i ogół sportowców przyznaje jednak wyższą rangę czynnikom społecznym, tam mianowicie, gdzie dochodzi do sformowania zasad sportowego spotkania, w szczególności norm regulaminowego przymusu, choć także walorów swobodnego wyboru strategii i taktyki walki. Sport nie jest bowiem tylko dziedziną realizacji obiektywnych praw konfrontacji cielesnych dyspozycji Logosu, lecz przede wszystkim ofertą określonego Etosu. On to właśnie żąda i zachęca uczestników działań sportowych do przestrzegania podstawowych zasad realnego humanizmu. Występują one w mnogości detalicznych przepisów każdej z konkurencji i uświęconych tradycją obyczajów, jak i w generalnych oczekiwaniach co do etycznej postawy zawodników⁵.

⁵ K. Zuchora (1996), *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*, Warszawa.

W bogatej obudowie wartości i norm zawiera się potrzeba – a może i konieczność – uczciwości, szacunku i życzliwości wzajemnej, zarazem wola wystrzegania się od poczucia wyższości, niechęci, obcości lub pogardy dla drugiego sportowca. Dyscyplina wewnętrzna i umiejętność wiązania dobrych, koleżeńskich relacji z przeciwnikami stanowią o szczególnej sile sportu, skupiającego osoby otwarte na wymagania etosu, ale i skłonne do poddania się jego edukacyjnej, uszlachetniającej mocy sprawczej.

Wpływ etosu sportowego rozciąga się, oczywiście, nie tylko na pojedyncze, indywidualne postawy, ale na przebieg wszystkich zawodów, z największymi imprezami światowymi włącznie. W ślad za wezwaniem etosowych idei podążają zarówno wszelkie rozwiązania organizacyjne różnych szczebli, jak i cała obudowa prawna, odwołująca się, niczym do prawa natury, do niepisanego, ale oczywistego autorytetu etosu sportu. W ten sposób zostają rozstrzygane dylematy i wątpliwości moralne, jak również poważnego kalibru afery, zwłaszcza korupcyjne i związane z niedozwolonym dopingiem⁶.

Na pytanie, „dlaczego określone postawy są promowane, a pewne czyny muszą być zabronione w sporcie?” – odpowiadamy szczerze: „ponieważ jedne korespondują, inne zaś pozostają w sprzeczności z etosem sportu”, po prostu. Inne tłumaczenia są zbędne. Zależności te rozumie dobrze publiczność sportowa całego świata, dając świadectwo przekonaniu, iż etos sportu osadzony jest na podstawowych wartościach uniwersalnych, wspólnych dla całego gatunku ludzkiego.

Etos sportu pełni więc również specjalną, jasno zdefiniowaną rolę identyfikacyjną i weryfikacyjną dla ogółu społeczności, zgromadzonej na widowniach i przed telewizorami. Proste zasady etosu sportowego zdają się jednoczyć wszystkich. Jako miłośników sportu i jako ludzi. Jeśli zdarzają się szowinistyczne wynaturzenia i ekscesy antysportowe – a są one, niestety, obecne zwłaszcza wokół stadionów piłkarskich – znak to, że mamy do czynienia z incydentami lokalnego lub środowiskowego niezrozumienia sportu, względnie uwięciem wrażliwości patologicznych mniejszości. Etos sportu zazwyczaj dość łatwo pokonuje przeszkody w dłuższym dystansie. Należy wszelako zawsze dbać o niesienie mu wsparcia, przede wszystkim poprzez zachowania i postawy ludzi, którym etos sportu jest bliski i drogi.

⁶ J. Lipiec (2017), *Homo Olympicus*, Kraków.